

Sygn. akt V Ca 41/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 listopada 2016 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie V Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący:	SSO Bogusława Jarmołowicz-Łochańska
Sędziowie:	SO Beata Gutkowska (spr.) SR del. Anna Grabowska
Protokolant:	sekr. sądowy Marta Szczęsna

po rozpoznaniu w dniu 16 listopada 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa H. D. (1)

przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy-Woli w Warszawie

z dnia 13 października 2015 r., sygn. akt II C 130/14

- zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że w punkcie I. kwotę 3000 (trzy tysiące) złotych zastępuje kwotą 8000 (osiem tysięcy) złotych, punktowi III nadaje treść: „znosi wzajemnie między stronami koszty procesu”, punktowi IV nadaje treść: „nakazuje pobrać od Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Rejonowego dla Warszawy –Woli w W. kwotę 400 (czteryście) złotych tytułem części opłaty od pozwu, od obowiązku ponoszenia której powódka była zwolniona”;
- zasądza od Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz H. D. (1) kwotę 600 (sześćset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania w instancji odwoławczej;
- nakazuje pobrać od Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Rejonowego dla Warszawy –Woli w W. kwotę 250 (dwieście pięćdziesiąt) złotych tytułem opłaty od apelacji, od obowiązku ponoszenia której powódka była zwolniona.

Sygn. akt V Ca 41/16

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 10 stycznia 2014 r. powódka H. D. (2) wniosła o zasądzenie od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. kwoty 13.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 24 lutego 2012 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, jaką doznała wskutek zdarzenia z dnia 27 kwietnia 2011 r. w O. przy ul. (...), gdy nieustalony kierowca potrącił ją na przejściu dla pieszych i zbiegł z miejsca wypadku. Ponadto powódka wniosła o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na pozew z dnia 18 lutego 2014 r. pozwany Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Rejonowy dla Warszawy - Woli w W. wyrokiem z dnia 13 października 2015 r., sygn. akt II C 130/14 zasądził od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego z siedzibą w W. na rzecz powódki H. D. (2) kwotę 3.000,00 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 24 lutego 2012 roku do dnia zapłaty (pkt I), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt II), orzekł o kosztach procesu (pkt III i IV) oraz o kosztach sądowych (pkt V).

Sąd Rejonowy ustalił w trakcie postępowania, że:

W dniu 27 kwietnia 2011 r. w O. przy ul. (...) na przejściu dla pieszych została potrącona prawidłowo przechodząca przez jezdnię H. D. (2). Sprawcy przedmiotowego zdarzenia nie udało się ustalić, zbiegł z miejsca zdarzenia.

Na miejsce wypadku nie była wzywana karetka pogotowia ratunkowego. Po tym zdarzeniu powódka własnym samochodem pojechała do domu. Następnego jednak dnia, tj. 28 kwietnia 2011 r. z powodu narastających dolegliwości bólowych stawu barkowego prawego powódka udała się na Izbę Przyjęć (...) Publicznego Szpitala (...). A. G. Centrum Medycznego (...) w O. przy ul. (...). Po badaniu klinicznym stwierdzono u niej bolesność w okolicy stawu barkowo-oboczojkowego prawego, bolesny ruch do tyłu, bez obrzęku, bez zasinienia w tej okolicy. Nadto, po wykonaniu u niej diagnostyki radiologicznej nie stwierdzono u powódki świeżych zmian pourazowych stawu ramiennego prawego.

H. D. (2) została wypisana do domu z rozpoznaniem stłuczenia stawu ramiennego prawego, a także z podejrzeniem podwichnięcia I stopnia w stawie obojczykowo-barkowym prawym. Zalecono jej korzystanie z chusty trójkątnej przez okres 6 tygodni, a także stosowanie chłodnych okładów, zażywanie leków przeciwbólowych, leków przeciwzapalnych, spokojny tryb życia oraz kontrolne badania za 14 dni. Powódka nie chciała korzystać ze zwolnienia lekarskiego i w dniu 29 kwietnia 2011 r. przystąpiła do pracy jako salowa.

Na skutek przedmiotowego zdarzenia, powódka w dniu 06 maja 2011 r. zgłosiła się do (...) w O., gdzie stwierdzono u niej uszkodzenia stożka (pierścienia) rotatorów. Zalecono jej wówczas ortezę do 3 tygodni oraz przepisano leki przeciwbólowe, rehabilitację, a także skierowano na badanie usg barku prawego. Na kolejną wizytę powódka zgłosiła się dnia 10 czerwca 2011 r., gdzie w związku ze zgłoszonym przez nią bólem nadgarstka prawego zalecono jej dalszą rehabilitację. Stwierdzono u niej wówczas uszkodzenie ścięgna podłopatkowego. W związku z nieustępującymi bólami barku i nadgarstka prawego, powódka ponownie w dniach 09 września 2011 r., 16 grudnia 2011 r. i 27 stycznia 2011 r. zgłaszała się na wizyty lekarskie, gdzie stwierdzono u niej zespół cieśni kanału nadgarstka prawego i zapisano ją do operacji.

W związku z zaistniałym zdarzeniem powódka w okresie od dnia 16 listopada 2011 r. do dnia 30 listopada 2011 r. przebywała na rehabilitacji w Sanatorium (...) w C.. Ponadto, powódka uczęszczała również na zabiegi fizjoterapeutyczne, a także na zabiegi w gabinecie fizykoterapii w K. przy (...) Publicznym Zespole Zakładów (...).

Na skutek przedmiotowego wypadku powódka odczuwała większe nasilenie dolegliwości bólowych stawu barkowego prawego, który uległ stłuczeniu. Jednakże przy stosowaniu leków przeciwbólowych stopniowo ulegał on zmniejszeniu. Powódka nie korzystała ze zwolnienia lekarskiego w związku z przebyłym urazem i wykonywała pracę salowej, na

skutek której dolegliwości bólowe mogły ulec nasileniu. Ponadto, z uwagi na fakt, iż nie korzystała ze zwolnienia lekarskiego i wykonywała swoje obowiązki zawodowe, nie wymagała również pomocy osób trzecich.

Przed wypadkiem powódka była zdrową, prowadzącą aktywny tryb życia kobietą. Pracowała jako salowa oraz dorabiała sobie dodatkowo przy sprzątanii w domach. Na skutek doznanych obrażeń powódka odczuwała pewne ograniczenia ruchowe. Występował u niej brak koncentracji, była rozkojarzona. Ponadto, do chwili obecnej utrzymuje się u niej ograniczenie ruchomości barku, a prawa ręka pomimo leczenia i rehabilitacji nie jest w pełni sprawna. Powódka bowiem nie ma siły w uszkodzonej ręce i nie może nią dźwigać nawet codziennych zakupów, w związku z czym korzysta wówczas z pomocy syna. Jak wynika z badania (...) stawu barkowego występujące u powódki uszkodzenie stożka rotatorów kwalifikuje ją do leczenia operacyjnego w przyszłości, które mogłoby poprawić sprawność ruchową tego stawu i zmniejszyć dolegliwości bólowe.

Wysokość uszczerbku na zdrowiu w wyniku obrażeń odniesionych w przedmiotowym wynosi 7%.

W chwili obecnej u powódki stwierdzić można ograniczenie funkcji ruchowej stawu barkowego prawego i w niewielkim stopniu osłabienie siły mięśniowej kończyny górnej prawej, jednakże pomimo to powódka posługuje się nią sprawnie. Po ciężkiej pracy fizycznej powódka może odczuwać nasilenie dolegliwości bólowych stawu barkowego prawego, a w przyszłości wykonywania przez nią praca fizyczna może spowodować powstanie zmian zwyrodnieniowych.

Pozwany, nie kwestionując swojej odpowiedzialności co do zasady, tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, spowodowaną wypadkiem z dnia 27 kwietnia 2011 r., wypłacił powódce kwotę 7.000,00 zł, tytułem zadośćuczynienia stwierdzając, iż jest ona adekwatna do poniesionej krzywdy. Nadto powódce została również wypłacona kwota 1.333,45 zł tytułem odszkodowania (zwrot kosztów leczenia, dojazdów, opieki). Powódka odwołała się od powyższej decyzji, jednakże pozwany nie zmienił swojego dotychczasowego stanowiska w sprawie. Ponadto, Zakład Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w W. nie rozpatrywał uprawnień do świadczeń w związku z wypadkiem w drodze do pracy, któremu uległa powódka.

Oceniając natomiast przesłuchanie powódki H. D. (2), Sąd Rejonowy uznał za wiarygodne złożone przez nią zeznania. Powódka rzeczowo i logicznie opisała skutki zdarzenia z dnia 27 kwietnia 2011 r. Ponadto zrelacjonowała przebieg leczenia w zakresie doznanego urazu. Podała jak wyglądało jej leczenie oraz opisała odczuwane przez nią skutki wypadku. Zdaniem Sądu Rejonowego, przedstawione przez nią fakty znajdują potwierdzenie w pozostałych dowodach zgromadzonych w sprawie, a zwłaszcza w dokumentacji lekarskiej oraz ustaleniach i wnioskach zawartych w opinii biegłego. Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom powódki w zakresie w jakim wskazywała, że po zdarzeniu zmuszona była korzystać z pomocy osób trzecich przy czynnościach życia codziennego, takich jak pranie, sprząkanie, mycie się, gotowanie. Biorąc bowiem pod uwagę fakt, iż powódka nie korzystała ze zwolnienia lekarskiego i wykonywała bezpośrednio po zdarzeniu pracę salowej to nie wymagała również pomocy osób trzecich. Sąd uznał za wiarygodne jej twierdzenia w zakresie w którym wskazywała, że ze względu na dolegliwości bólowe barku, powódka zmuszona była korzystać z pomocy innych osób jedynie przy dźwiganiu ciężkich rzeczy, w tym przy robieniu większych zakupów.

Podobnie należało ocenić zeznania świadka Ł. D., który w sposób wiarygodny przedstawił obraz obrażeń jakich doznała powódka, przebieg leczenia oraz zakres cierpień fizycznych odniesionych przez nią. W pozostałym zaś zakresie, a mianowicie odnośnie tego, że zmuszona była korzystać z pomocy osób trzecich Sąd odmówił im wiary z przyczyn wskazanych powyżej.

Zważając na tak ustalony stan faktyczny, w ocenie Sądu Rejonowego powództwo jest zasadne jedynie w zakresie obejmującym żądanie zasądzenia dodatkowej kwoty zadośćuczynienia w wysokości 3.000,00 zł.

Jak wskazał Sąd I instancji, kwestią kluczową dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy było ustalenie rozmiaru krzywdy doznanej przez powódkę, co pozwoliłoby stwierdzić, czy pozwany w pełni ją zrekomensował. Jak ocenił biegły lekarz z zakresu ortopedii, procentowy trwały uszczerbek na zdrowiu wyniósł 7 % na skutek przewlekłych zmian stawu barkowego, w zależności od stopnia ograniczenia funkcji i przykurczu. Podkreślił, że u powódki stwierdza się ograniczenie funkcji ruchowej stawu barkowego prawego i niewielkiego stopnia osłabienie siły mięśniowej kończyny

górną prawą, jednak pomimo to posługuje się nią sprawnie. Wskazał również, że po ciężkiej pracy fizycznej powódka może odczuwać nasilenie dolegliwości bólowych stawu prawego barkowego. W chwili obecnej stan zdrowia powódki, w szczególności stawu barkowego prawego jest dobry, jednakże występuje ograniczenie funkcji ruchowej tego stawu i w niewielkim stopniu osłabienie siły mięśniowej kończyny górnej prawej. Ciężka praca fizyczna u praworęcznej salowej mogła spowodować uszkodzenia barku prawego, które w wyniku przedmiotowego zdarzenia ujawniły się i powodują utrzymywanie się dolegliwości bólowych i ograniczenia funkcji ruchowej tego stawu. Niewątpliwie obrażenia doznane przez powódkę na skutek wypadku skutkowały bólem i cierpieniami, które utrzymują się okresowo do chwili obecnej. Jednakże w ocenie Sądu Rejonowego, uraz którego doznała powódka nie spowodował konieczności opieki osób trzecich, albowiem bezpośrednio po przedmiotowym zdarzeniu powódka nie korzystała ze zwolnienia lekarskiego i wróciła do pracy, po wykonywaniu której dolegliwości bólowej również mogły się nasilić.

W ocenie Sądu Rejonowego nie ulega wątpliwości, że obrażenia, których doznała powódka spowodowały u niej ból i cierpienie. O ich intensywności i rozmiarach niech świadczy fakt, iż powódka do dnia dzisiejszego odczuwa skutki przedmiotowego wypadku, nie tylko w postaci dolegliwości bólowych, ale również fizycznych ograniczeń, gdyż nie może dźwigać ciężkich rzeczy. Zauważyć należy, iż powódka w związku z zaistniałym wypadkiem przez okres 6 tygodni nosiła chustę trójkątną oraz korzystała z konsultacji medycznych, a później z rehabilitacji i fizykoterapii.

W świetle powyższych rozważań Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, iż właściwym będzie zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie 3.000,00 zł. W ocenie Sądu I instancji, ta kwota, w połączeniu z już wypłaconą kwotą w wysokości 7.000 zł ($7.000+3.000=10.000$) w pełni rekompensuje zaistniałą krzywdę, której doznała powódka.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgadza się powódka, zaskarżając je w części oddalającej powództwo w zakresie zadośćuczynienia ponad kwotę 3.000 złotych, tj. co do dalszej kwoty 5.000 złotych (pięć tysięcy złotych), wraz ustawowymi odsetkami od dnia 24 lutego 2012r. do dnia zapłaty; oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Zaskarżonemu orzeczeniu, na podstawie art. 368 § 1 pkt 2 k.p.c. zarzuciła obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i dokonanie nieodpowiedniej oceny kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia za doznane cierpienie, ból oraz krzywdę, a w rezultacie przyjęcie, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia jest suma 3.000 zł (łącznie 10.000zł), podczas gdy stopień doznanych obrażeń, długotrwały okres ich trwania oraz połączone z nim cierpienia i negatywne następstwa psychiczne jednoznacznie wskazują, iż wysokość sumy zasądzonej tytułem zadośćuczynienia jest rażąco niewspółmierna w stosunku do stopnia doznanej przez powódkę krzywdy, a zatem nie jest sumą odpowiednią za którą to winna być uznana łączna (wraz z przyznaną na etapie likwidacji kwotą 7.000 zł) suma 15.000 zł.

Mając na uwadze powyższe, na podstawie art. 386 § 1 w zw. z art. 368 § 1 pkt 5 k.p.c. wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki dalszej kwoty 5.000 zł (pięć tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia, wraz ustawowymi odsetkami od dnia 24 lutego 2012r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych, stosownie do zmiany wyroku.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o oddalenie jej w całości oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna i skutkuje zmianą zaskarżonego wyroku.

W pierwszej kolejności podnieść należy, iż w Sąd Rejonowy dokonał w niniejszej sprawie prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne. Jedynie w zakresie, w którym Sąd I instancji nie dał wiary zeznaniom powódki, że po zdarzeniu zmuszona była korzystać z pomocy osób trzecich, Sąd odwoławczy dokonał odmiennej oceny. Twierdzenie to Sąd Rejonowy wywiódł z faktu, iż powódka nie korzystała ze zwolnienia lekarskiego i wykonywała bezpośrednio po zdarzeniu pracę salowej. W ocenie Sądu Okręgowego zaś, powrót powódki do pracy oceniać należy w kontekście jej ogólnej sytuacji majątkowej. Wynagrodzenie powódki, pracującej jako salowa, nie

było bowiem wysokie, a jednocześnie zaś – na skutek wypadku – zmuszona była zrezygnować z pracy dodatkowej, która polegała na sprzątaniu mieszkań. Tym samym uzasadniona była jej chęć do jak najszybszego powrotu do pracy, celem otrzymywania pełnego uposażenia, a nie jedynie – stosownie do art. 92 § 1 pkt 1 k.p. – jego 80%. Zważając na powyższe, za wiarygodne należało uznać zeznania powódki, że w pracy korzystała z pomocy koleżanek, a i w innych czynnościach życia codziennego zmuszona była korzystać z pomocy osób trzecich.

Zważając na tak ustalony stan faktyczny, Sąd Okręgowy uznał, że na uwzględnienie zasługuje zarzut naruszenia prawa materialnego w zakresie rażącego zaniżenia kwoty zadośćuczynienia. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że wielkość krzywdy odniesionej przez poszkodowanego zawsze zależy od konkretnych okoliczności faktycznych sprawy. Z tego względu ustalenie odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia pieniężnego zostało przez ustawodawcę pozostawione uznaniu Sądu, który w każdej sprawie indywidualnie orzeka o wysokości zadośćuczynienia. Tylko rażące zawyżenie bądź rażące zaniżenie wysokości zadośćuczynienia dają podstawę do skutecznego zaskarżenia wyroku Sądu pierwszej instancji w tym zakresie. Ocena tego zarzutu winna być dokonana poprzez pryzmat okoliczności konkretnego przypadku. Innymi słowy ingerencja przez sąd odwoławczy w rozstrzygnięcie sądu rozpoznającego sprawę w pierwszej instancji dopuszczalna jest jedynie w razie rażącego zaniżenia lub zawyżenia zasądzonej kwoty (vide wyrok Sądu Najwyższego z 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNCP 1971/3/53 oraz z 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, Lex nr 51063). W niniejszej sprawie oddalając częściowo powództwo Sąd I instancji zasądził na rzecz powódki kwotę 3.000 zł (10.000 zł łącznie z kwotą wypłaconą w postępowaniu likwidacyjnym), powódka zaś zaskarżyła rozstrzygnięcie w zakresie nieuwzględnienia żądania co do dalszej kwoty 5.000 zł (łącznie 15.000 zł). Różnica tych sum jest na tyle znaczna – zwłaszcza w odniesieniu do zarobków powódki – żeby uznać, że pierwsza z nich jest rażąco niska w porównaniu do drugiej.

Nie ulega wątpliwości, że żądanie zasądzenia zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w okolicznościach rozpoznawanej sprawy opiera się na przepisie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c., stanowiącym, iż w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Wprawdzie regulacja ta nie precyzuje kryteriów, którymi winien kierować się sąd przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia; zostały one w znacznej mierze wypracowane przez judykaturę. Chodzi tu o krzywdę (szkodę niemajątkową), ujmowaną, jako cierpienie fizyczne, a więc ból i inne dolegliwości, oraz cierpienia psychiczne, to jest ujemne uczucia, przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi. Zadośćuczynienie, przyznawane jednorazowo, stanowić ma rekompensatę za całą krzywdę. Ma na celu przede wszystkim złagodzenie doznanych cierpień, a jego wysokość musi uwzględniać stopień doznanej krzywdy, rodzaj naruszonego dobra, zakres i rodzaj rozstroju zdrowia, czas trwania cierpień, wiek pokrzywdzonego, intensywność ujemnych doznań fizycznych i psychicznych, rokowania na przyszłość.

Oceniając roszczenie powódki, zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd I instancji uwzględnił wszystkie wyżej wskazane kryteria wpływające na ustalenie rozmiaru doznanej przez niej szkody, o czym świadczy treść pisemnego uzasadnienia, niemniej jednak nie ustalił wysokości „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia.

Odnosząc powyższe rozważania do realiów rozpoznawanej sprawy, Sąd Okręgowy uznał, że zasądzone na rzecz powódki zadośćuczynienie w kwocie 3.000 złotych nie jest sumą odpowiednią w rozumieniu art. 445 k.c. Nie ulega wątpliwości, że w związku z wypadkiem powódka doznała urazu, który skutkowało przez kilka tygodni nasilonymi bólami, a które występują do dnia dzisiejszego, gdyż wciąż nie może dźwigać ciężkich rzeczy. Nie można również pominąć tego, że przed wypadkiem powódka była osobą aktywną, poza godzinami pracy dorabiała również sprząając mieszkania. Na skutek wypadku powódka była pozbawiona możliwości kontynuowania prac dorywczych. O ich intensywności i rozmiarach szkody świadczy również fakt, iż przez okres 6 tygodni musiała nosić chustę trójkątną oraz korzystała z konsultacji medycznych, a później z rehabilitacji i fizykoterapii, a także przez długi okres była zmuszona korzystać z pomocy osób trzecich w wykonywaniu codziennych czynności.

Uwzględniając zatem wszystkie przytoczone wyżej okoliczności Sąd Okręgowy dokonał korekty wysokości kwoty zadośćuczynienia, stwierdzając, że kwotą adekwatną do tak ustalonego rozmiaru krzywdy powódki jest kwota 15.000

złotych. Kwota ta podlega jednakże pomniejszeniu o kwotę 7.000 złotych wypłaconą powódce przez pozwanego na etapie postępowania likwidacyjnego i w konsekwencji zasądzeniu podlegała kwota 8.000 zł.

Dlatego też Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzekł jak w pkt. 1 wyroku.

Konsekwencją powyższego rozstrzygnięcia była konieczność zmiany zaskarżonego wyroku również w zakresie orzeczenia o kosztach procesu. Wobec tego, iż powództwo zostało uwzględnione niemal w połowie, o kosztach procesu przed Sądem I instancji należało rozstrzygnąć na zasadzie art. 100 k.p.c., wzajemnie je znosząc. Podobnie Sąd Okręgowy zmienił pkt IV zaskarżonego wyroku, orzekając na podstawie art. 83 ust 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, w stosunku odpowiednim do przegranej pozwanego.

Uwzględniając wynik postępowania apelacyjnego, o kosztach postępowania w instancji odwoławczej rozstrzygnięto na zasadzie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.